

BENEDIKT WIDMAIER

## NOWE MYŚLENIE O KRZYŻOWEJ. FRAGMENTY ESEISTYCZNE

Jako człowiek, który w tym roku po raz pierwszy zetknął się z Krzyżową, z centrum edukacji i imponującą historią Kręgu z Krzyżowej, mogę tu przedstawić jedynie kilka nieuporządkowanych myśli. Karmią się one już ponad 40-letnim doświadczeniem w politycznym kształceniu młodzieży i dorosłych, a także w międzynarodowej pracy z młodzieżą.

Punkt ciężkości mojej dotychczasowej pracy w dziedzinie edukacji politycznej leżał zawsze na „Wschodzie”. W latach 1979–1989 organizowałem przez 10 lat grupę młodych ludzi z NRF i NRD, która w tym czasie ok. pięć razy w roku spotykała się na seminariach weekendowych w Berlinie Wschodnim i na dłuższych spotkaniach w tzw. (socjalistycznych) krajach trzecich. Zaistniała w ten sposób wczesna i intensywna komunikacja oraz podróżowanie za mur berliński i żelazną kurtynę są dla przedstawicieli mojego pokolenia bardzo rzadkie. To współkształtowało moją późniejszą biografię zawodową (zob. np. Widmaier 2001) i widoczne jest i dziś w intensywnych kontaktach stworzonej przeze mnie instytucji (Akademie für politische und soziale Bildung „Haus am Maiberg”) ze Środkową, Wschodnią i Południowo-Wschodnią Europą.

## Europejskie społeczeństwo obywatelskie

Z tej perspektywy nikogo nie zdziwi, że projekt europejskiego społeczeństwa obywatelskiego (por. aktualnie np. Strachwitz 2017) uważam za kluczowy i ważny dla takiego miejsca spotkań jak Krzyżowa. Właśnie ze względu na tradycję (tradycje) ruchu oporu w Europie, Krzyżowa wydaje się interesującym i – o ile potrafię to już ocenić – bezspornym miejscem oporu przeciwko narodowemu socjalizmowi.

Na bazie tej tradycji Krzyżowa wydaje się szczególnie dobrym miejscem integracyjnym dla dyskursów o dalszym rozwoju europejskiego społeczeństwa obywatelskiego. Nie powinno przy tym chodzić jedynie o niemiecko-polskie spotkanie, ale o wielonarodowe, właśnie europejskie spotkanie.

Z doświadczenia wiem jednak, że dorośli jako grupa docelowa pracy nad społeczeństwem obywatelskim i kształceniem europejsko-politycznym, z różnych powodów są uczestnikami trudnymi do pozyskania. Dlatego, w koncepcji projektów społeczeństwa obywatelskiego szczególnie przydatnym wydaje mi się wyjście od perspektywy zawodowej. Myślę tu o związkach nauczycielskich nauczycieli przedmiotów, takich jak: polityka, historia czy gospodarka lub o pedagogach, reprezentujących te profesje w nieformalnych grupach. Ponadto pomyśleć trzeba o połączeniu inicjatyw społeczeństwa obywatelskiego, i ludziach zaangażowanych obywatelsko, zajmujących się przede wszystkim tematem doradztwa i zapobiegania ekstremizmom. Myślę jednak, że – przy odrobinie wyobraźni – wszystkie grupy zawodowe mogłyby podjąć refleksję o Krzyżowej i jej aktualnym znaczeniu dla europejskiego społeczeństwa obywatelskiego.

Szczególne sytuacja Polski i napięte stosunki niemiecko-polskie, ale też polsko-rosyjskie, pozwalają widzieć taki namysł nad europejskim społeczeństwem obywatelskim jako szczególnie pożądany. Rodzi się przy tym pytanie o mieszanie się w wewnętrzne sprawy krajów sąsiedzkich, co dla Niemców jest szczególnie drażliwym tematem. Przewycięzanie myślenia narodowego w przypadku mówienia o „europejskim społeczeństwie obywatelskim” wydaje się dziś (znowu) trudniejsze. Porzucając jednak bardziej intensywną

dyskusję na ten temat „narodowej tożsamości”, tylko z trudem można zbliżyć się do tematu „europejskiej tożsamości” lub „europejskiego społeczeństwa obywatelskiego”.

Ujmijmy to konkretnie na aktualnym przykładzie: gdy niemieccy pravicowi ekstremiści spotykają się podczas festiwalu muzycznego w Grodziszczu w pobliżu Krzyżowej, to jest to dla nas jako Niemców i Polaków, którzy myślą o przyszłej pracy edukacyjnej Fundacji „Krzyżowa”, właśnie wyzwaniem. Sprzeciw i opór – a więc dobre krzyżowskie tradycje – są tu wystawiane na próbę przez celową prowokację. W pozytywnym, jak i negatywnym wymiarze, potrzebujemy więc refleksji i musimy podjąć temat przemian w stronę społeczeństwa obywatelskiego oraz przykładowo włączyć go w ten dyskurs.

Ponieważ „przedstawiciele Krzyżowej (...) wychodzili z założenia, że po wojnie Niemcy mogą znaleźć pewną przyszłość tylko jako część supranarodowej wspólnoty ludów” (Eisermann 1999: 35), europejskie społeczeństwo obywatelskie stoi, przynajmniej z niemieckiej, ale sądzę, że też z polskiej perspektywy, przed wyzwaniem w nurcie Krzyżowej i Kręgu z Krzyżowej.

### **Ekskurs: europeizacja pracy nad pamięcią**

Szczerze mówiąc, z powodu braku dokładniejszych danych co do pracy ośrodka edukacyjnego w Krzyżowej w ostatnich latach, trudno mi zająć stanowisko w temacie pamięć i Europa. Zakładam bowiem, że ten temat zawsze poruszany jest i był w odniesieniu do Krzyżowej. Jednakże europeizacja pracy nad pamięcią, jak kiedyś zatytułowałam jeden z moich artykułów (Widmaier 2015), ma w moim odczuciu tak kluczowe znaczenie dla europeizacji społeczeństwa obywatelskiego, że chciałbym o tym w tym miejscu jeszcze raz wspomnieć.

Z moich ówczesnych rozważań przytoczę tu po prostu dla porządku dwa wprowadzające akapity:

„Krytyczne spojrzenie na debaty ostatnich lat pokazuje, że przy pomocy formuły »europeizacja kultury pamięci« opisywany jest raczej projekt *top-down* polityki kultury pamięci, który rzadko i moim zdaniem

niedostatecznie nawiązuje do (europejskich) przemian obywatelsko-społecznych. »Europejska pamięć« w ramach strategii polityki europejskiej i polityki historycznej, uznanej szczególnie po poszerzeniu Unii Europejskiej na wschód za niezbędną, staje się tu ważnym politycznym wkładem w budowę ogólnoeuropejskiej tożsamości. To, co dziś ogólnie rozumiane jest pod pojęciem »europejska kultura pamięci«, zagrożone jest więc realizacją raczej afirmujących celów. Do dalszego rozwoju krytycznej europejskiej świadomości i dojrzałego obywatelstwa mogłoby ono przyczynić się tylko wtedy, gdyby zostało szeroko przedyskutowane i »przepracowane« przez krytyczną europejską opinię publiczną.

Właśnie dlatego mówię dalej nie o »kulturze pamięci«, lecz chętniej o »pracy nad pamięcią«. Dzięki temu ma się stać jasne, że pamięć historyczna jest w pierwszym rzędzie indywidualnym i obywatelskim procesem *bottom-up*. Praca nad pamięcią może stworzyć podstawy dla możliwej przyszłej transnarodowej kultury pamięci, co do której potrzeby i sensu dla globalnego świata nie mam wątpliwości. Taki proces *bottom-up* europejskiej pracy nad pamięcią można zainicjować i wspierać przez międzynarodową komunikację i edukację. I tak rozumiana praca pedagogiczna nad pamięcią jest też zadaniem i wyzwaniem dla pozaszkolnej i szkolnej politycznej edukacji w Niemczech (Widmaier 2015: 163)''.

Mój wcześniejszy tekst daje wiele inspiracji dla europeizacji pracy nad pamięcią, wypływających z dyskusji nad europejską „podzielną” pamięcią (Aleida Assmann) i globalnym postulatem „Holocaust Education”. Mogę więc w tym miejscu uniknąć powtarzania się.

### **Wspieranie demokracji**

W kontekście naszej dyskusji na początku roku postawiono w Krzyżowej pytanie, jakie aktualne przemiany w Niemczech mogą być interesujące dla pracy centrum edukacyjnego. Z mojego punktu widzenia dotyczy to szczególnie debaty o „wspieraniu demokracji”. Pojęcie „wspieranie demokracji” krąży od pewnego czasu w edukacji politycznej i najpierw trzeba ostrzec, nawet jeśli pojęcie to wydaje

nam się bezproblemowe i akceptowalne dla wszystkich stron, przed bezkrytycznym jego przejmowaniem. O ile jest to bowiem możliwe do prześledzenia, chodzi tu o polityczną strategię *top-down*.

Najszersza dotychczas definicja „wspierania demokracji” pochodzi więc nieprzypadkowo z dokumentu państwowego, a mianowicie ze „Strategii [niemieckiego] Rządu w sprawie zapobiegania ekstremizmowi i wspierania demokracji” z 2016 roku:

„Rząd Niemiec przez wspieranie demokracji rozumie propozycje, struktury i postępowanie, które wzmacniają demokratyczne myślenie i działanie, wspierają demokratyczną polityczną kulturę na bazie konstytucji opartej na wartościach i inspirują odpowiednie procesy edukacyjne i formy zaangażowania. Do tego należą z jednej strony środki, które utrzymują i poprawiają ramowe warunki i struktury wspierające demokrację, przykładowo w formie rozbudowy kultur i metod uczestnictwa, jak i wzmacnianie osób w ich umiejętności oceny i udziale w demokratycznych procesach oraz w ich kompetencji do działania przeciw wrogim demokracji postawom. Ważny wkład ma tu dyskusyjna ochrona demokracji, polegająca na tym, że społeczni i polityczni aktorzy wykładają i bronią swoich wartości w demokracji przy pomocy wyjaśniających argumentów. Szczególną rolę odgrywa tu edukacja polityczna. Tworzy ona zasadnicze rusztowanie demokracji i zasady demokratycznej decyzyjności. Ponadto edukacja polityczna wymaga aktywnego zajmowania się i wzrostu akceptacji zasadniczych wartości humanitarnych i demokratycznych. Wspieraniem demokracji jest też wspomaganie wszystkich tych, którzy angażują się aktywnie na rzecz demokracji w rozumieniu oświeconego społeczeństwa obywatelskiego. Najlepszą formą wspierania demokracji i wzmacniania społecznej jedności jest gotowość obywateli i obywateli do zaangażowania na rzecz naszego demokratycznego systemu, wspólnoty i tolerancyjnych relacji” (Die Bundesregierung 2016: 11).

Nie ma tu miejsca, by rozpocząć stojącą jeszcze właściwie przed Niemcami dyskusję nad sensownością i celowością wspierania demokracji. Ja sam wypowiedziałem się na ten temat publicznie w pierwszym komentarzu i pierwszej analizie (Widmaier 2017a i 2017b). Jednak publiczna debata jeszcze przed nami.

Dlaczego miałyby to być interesujące również dla Polski i dla międzynarodowej debaty w Krzyżowej: wspieranie demokracji wyrosło z obecnej w wielu projektach od ponad dwudziestu lat walki przeciw przemocy, ekstremizmowi i wrogości do ludzi. Niemiecka opinia publiczna, a szczególnie edukacja polityczna, czuły się zawsze zobowiązane do zajmowania się tym tematem, zwłaszcza z powodu niemieckiej historycznej winy związanej z pravicowym ekstremizmem i narodowym socjalizmem. W tym względzie znów widoczny staje się związek z Krengiem z Krzyżowej.

Wspieranie demokracji zdaje się być aktualnym tematem również dla Polski. To, co niektórzy mogą odbierać jako mieszanie się w wewnętrzne sprawy polskie, ja widzę jako zadanie dla czujnego europejskiego społeczeństwa obywatelskiego. Jeśli chce się kontynuować myśl europejskiego społeczeństwa obywatelskiego to naprawdę nie jest to tylko kwestia narodowa, wewnętrzną, że dziś w Europie antydemokratyczne nurty dostają się na salony, czy to w Rosji, w Turcji, na Węgrzech, czy w Polsce.

### **Ekskurs: Theodor Steltzer**

Jak wspomniałem już podczas kwietniowej konferencji, historia jest nam łatwiej dostępna, gdy mamy do niej osobisty stosunek. W moim nadmienionym wyżej tekście o „pracy nad pamięcią w Europie” (Widmaier 2015) jako taki indywidualny punkt styczny opisuję lata mojego ojca spędzone w służbie jako żołnierz Wehrmachtu w Bułgarii. Część rodzinnej historii uświadomiłem sobie dopiero, kiedy sam w latach 90. byłem w Bułgarii i uczestniczyłem w budowie instytucji mającej zajmować się edukacją obywatelską młodzieży (por. Widmaier 2001).

Co ciekawe, jeszcze podczas mojego pobytu w Krzyżowej zrodziła się u mnie szczególna więź z Theodorem Steltzerem. Z wcześniejszych badań nad historią współczesną (Widmaier 1987) miałem w pamięci, że Steltzer na początku lat 50. kierował przez krótki czas instytutem do spraw wspierania spraw publicznych. Instytut ten był główną instytucją amerykańskiej polityki reedukacyjnej i jako taki – jednym z korzeni demokratyzacji (Zachodnich) Niemiec po roku 1945 (Rupierer 1993,

202 n.). Instytut jest więc interesujący z perspektywy początków i wczesnej historii edukacji politycznej w Niemczech.

Natrafiałem na informacje, że Steltzer doradzał podczas dyskusji nad tworzeniem związkowej centrali służby krajowej, prekursorskiej instytucji dzisiejszej krajowej centrali edukacji politycznej (Hentges 2013, zwł. 136 nn.). Zgodnie z ówczesnym wyobrażeniem rządu taka centrala miała być wykorzystywana raczej do forsowania polityki rządowej, a więc jako tuba rządowej propagandy (por. na ten temat wczesną pracę Baringa 1969: 61 nn.). Steltzer, jak inni współpracownicy instytutu do wspierania spraw publicznych, był zainteresowany edukacją polityczną i optował za jej instytucjonalizacją w powojennych Niemczech. Instytut był więc jedną z instytucji, z których mogła powstać centrala służby krajowej lub edukacji politycznej. Jednym z powodów odrzucenia tego pomysłu przez rząd Adenauera był fakt, że instytut był utworzony na bazie modelu amerykańskiego i do lat 50. był w 100% finansowany przez Amerykanów (Eisermann 1999: 33 nn.).

W listopadzie 1950 roku Steltzer został wybrany na etatowego dyrektora instytutu. Jego plany dla instytutu odbiegały mocno od tych jego poprzednika, mannheimskiego burmistrza Hermanna Heimerich. „Steltzer chciał w przeciwieństwie do dotychczasowego raczej prawniczego nurtu zreorganizować instytut tak, by stworzyć ramy dla planowanych przez siebie od dawna studiów nad zasadniczymi kwestiami politycznymi. W plany te wplotło się rozczarowanie kierunkiem odbudowy i nieuwzględnienie krzyżowskich planów nowego porządku” (Eisermann 1999: 37).

Sam Steltzer w swojej autobiografii mówi, że późniejszy rozwój instytutu w stronę instytucji naukowej, ukierunkowanej na politykę międzynarodową i kwestie odnoszące się do polityki zagranicznej, postrzegał raczej sceptycznie: „Martwiłem się jednak, że w ten sposób wejdziemy za głęboko w obszar polityki zagranicznej i tam utknemy. A chodziło przecież właśnie o to, by zachować spojrzenie na *całość* niemieckiego położenia, jego wewnętrzne, jak i zewnętrzne problemy” (Steltzer 1966: 215).

Postać Steltzera też z innych powodów wydaje mi się interesująca. Biograf Steltzera – Klaus Albert, twierdzi, że Steltzer „w okresie prze-

łomu w zimie 1932/33 był mocno niepewny”: „Tak jak wielu z konserwatywnego mieszczaństwa był on wrogiem Republiki Weimarskiej i mnogości partii politycznych, te utrapienie w Republice Weimarskiej go odrzucało. Brakowało mu silnego i autorytarnego lidera, dlatego widział w przejęciu władzy przez Hitlera i nazistowskim rządzie ratunek, chociaż sam nie był nazistą” (Alberts w wywiadzie z Schleswig-Holsteinische-Zeitung z 18 listopada 2009 r.). Dopiero w wyniku pobyt w Norwegii stał się on przeciwnikiem nazistowskiego reżimu. W biografii Steltzera (Alberts 2009: 61-72) znajdujemy długie fragmenty, gdzie autor dochodzi do następującego wniosku: „Theodor Steltzer zdaje się być wyraźnym zwolennikiem narodowo-socjalistycznej »rewolucji«, która wreszcie obali zniechęcony system weimarski. Wręcz podkreśla, że jest do bardzo chętny na dalszą współpracę z nową władzą. Tym sposobem nabiera wielkiego dystansu do demokratyczno-parlamentarnego państwa”.

Sądzę, że z różnych względów również dla nas dziś może to być interesujące, bo narzuca pytanie o to, jak ludzie mogą poszerzać swe horyzonty i zmieniać nastawienia. U Steltzera widoczną rolę odegrała zmiana perspektywy w związku z pobytem zagranicą oraz tamtejsze spotkania i rozmowy z myślącymi inaczej – a więc zmiana perspektywy. To zagraniczne doświadczenie najwidoczniej mocno ukształtowało zawodowy rozwój Steltzera i jego polityczne myślenie po wojnie.

Historia instytutu wspierania spraw publicznych i rola, jaką pełnił w nim Theodor Steltzer jako człowiek z Krzyżowej, jest jak dotąd bardzo rozproszona i opracowywana w związku z zupełnie innymi naukowymi zainteresowaniami. Jestem w stanie wyobrazić sobie ponowne pogłębione podjęcie tego tematu w odrębnej publikacji.

### **Opór jako temat pedagogiki politycznej**

Temat „oporu” w praktyce edukacji politycznej odgrywał dotychczas, co najwyżej, rolę przedmiotu historyczno-politycznej edukacji. „Również dyskurs teoretyczny nad edukacją polityczną [...] nie inte-



resuje się jak dotąd tematem »oporu« lub co najwyżej w perspektywie historycznej” (Reheis i in. 2016: 8).

Na takim tle kilku politycznych dydaktyków w Niemczech opublikowało w minionych latach tom zbiorowy pod tytułem „Kompetenz zum Widerstand. Eine Aufgabe der politischen Bildung” („Kompetencja do oporu. Zadanie edukacji politycznej”) (tamże). Na wstępie zauważają tam, że opór był dotąd tematem obecnym raczej w lewicowo-liberalnym obozie politycznym, jednak od kilku lat jest bardzo silnie zagospodarowywany przez prawicowych populistów. Już tylko to mogłoby być powodem, by polityczni pedagodzy znowu intensywniej zajęli się tym tematem.

Wydawcy tej pasjonującej książki bardzo dobrze opracowali również dychotomię również dychotomię między „dostosowaniem a oporem”, chcąc oczywiście w ten sposób uwidocznic, że dostosowanie w żadnym razie nie może być elementem edukacji politycznej, mającej na celu aktywne, dojrzałe obywatelstwo.

W ten sposób poruszony zostaje całościowy kontekst europejskiej teorii i praktyki edukacji politycznej, który dla Krzyżowej powinien mieć moim zdaniem kluczowe znaczenie. Krzyżowa jest symbolicznym miejscem edukacji politycznej ukierunkowanej na temat „oporu”. Kto, jak nie centrum edukacyjne w Krzyżowej jest powołany do tego, by wciąż na nowo pracować nad tym tematem. A Krzyżowa jest europejskim miejscem międzynarodowej *Civic and Citizenship Education* – cokolwiek to oznacza. Kto, jak nie centrum edukacyjne w Krzyżowej powinien się zajmować europejskim celem edukacyjnym *active citizenship* (por. Brixius 2010 i Widmaier 2014).

#### Literatura:

Alberts, Klaus (2009): Theodor Steltzer. Szenarien seines Lebens. Eine Biographie, Heide.

Baring, Arnulf (1969): Außenpolitik in Adenauers Kanzlerdemokratie. Bonns Beitrag zur Europäischen Verteidigungsgemeinschaft, München (hier zitiert nach einer ungekürzten dtv-Taschenbuchausgabe von 1971 mit dem Titel „Im Anfang war Adenauer. Die Entstehung der Kanzlerdemokratie“)

Brixius, David (2010): Active Citizenship. Expertise im Rahmen des Verbundprojekts im Forscher Praktiker Dialog für Internationale Jugendarbeit, Heppenheim,

Die Bundesregierung (2016): Strategie der Bundesregierung zur Extremismusprävention und Demokratieförderung 2016,

Eisermann, Daniel (1999): Außenpolitik und Strategiediskussion. Die Deutsche Gesellschaft für Auswärtige Politik 1955 – 1972, München.

Hentges, Gudrun (2013): Staat und politische Bildung. Von der „Zentrale für Heimatdienst“ zur „Bundeszentrale für politische Bildung“, Wiesbaden.

Reheis, Fritz, Denzler, Stefan, Görtler, Michael, Waas, Johann (Hrsg.) (2016): Kompetenz zum Widerstand. Eine Aufgabe für die politische Bildung, Schwalbach/Ts.

Rupieper, Hermann-Josef (1993): Wurzeln der westdeutschen Nachkriegsdemokratie. Der amerikanische Beitrag 1945 – 1952, Opladen.

Steltzer, Theodor (1966): Sechzig Jahre Zeitgenosse, München.

Strachwitz, Rupert Graf (2017): Von der Zivilgesellschaft in Europa zur europäischen Zivilgesellschaft, in: Newsletter für Engagement und Partizipation in Europa, Heft 7/2017 5 S.

Widmaier, Benedikt (1987): Die Bundeszentrale für politische Bildung. Ein Beitrag zur Geschichte staatlicher politischer Bildung in der Bundesrepublik Deutschland, Frankfurt.

Widmaier, Benedikt (2001): Politische Bildung und Internationale Jugendarbeit. Chancen für Demokratie und Zivilgesellschaft in Bulgarien, in: Violetta Kyosseva/Benedikt Widmaier (Hrsg.), Verpass Deine Chance nicht. Politische Bildung und Internationale Jugendarbeit. Chancen und Orientierungen für die Jugend in Bulgarien. Ergebnisse des internationalen Projekts FAR 1998 – 2001, Burgas/Bulgarien, S. 6 – 27

Widmaier, Benedikt (2014): Active Citizenship 3.0/2020. Youth participation and social capital after postdemocracy, in: Council of Europe/Youth Partnership (Ed.), 2020 – What do you see? (Perspectives on Youth, Volume 1), Strasbourg 2014, S. 119 – 134,

Widmaier, Benedikt (2015): Europäisierung der Erinnerungsarbeit, in: Benedikt Widmaier/Gerd Steffens (Hrsg.), Politische Bildung nach Auschwitz. Erinnerungsarbeit und Erinnerungskultur heute, Schwalbach/Ts., S. 163 – 175.

Widmaier, Benedikt (2017a): Sollte die fdGO-Formel der Kern eines Demokratiegesetzes sein?, in: Bundesnetzwerk Bürgerschaftliches Engagement (Hrsg.), Newsletter für Engagement und Partizipation in Deutschland, 10/2017 vom 18.05.2017, 7 S.

Widmaier, Benedikt (2017b): Strukturwandel der non-formalen Politischen Bildung in Deutschland, in: Anja Besand, Uwe Gerhard, Susann Gesner (Hrsg.), Politische Bildung mit wachem Blick. Festschrift für Wolfgang Sander zum 65. Geburtstag, Schwalbach/Ts. (i.E.)